

dr hab. Radosław Krajewski, prof. nadzw. UKW
Wydział Administracji i Nauk Społecznych
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

ZMIANY PRAWA POLSKIEGO W ZAKRESIE PRZESŁANEK DOPUSZCZALNOŚCI PRZERYWANIA CIĄŻY

Prawna dopuszczalność przerywania ciąży jest jednym z bardziej kontrowersyjnych zagadnień prawnych i to nie tylko w perspektywie początku i końca życia człowieka, ale w ogóle. Jest ono nierozzerwalnie związane z ocenami moralnymi, religijnymi i innymi aksjologicznymi, z racji czego nie jest możliwe wypracowanie takich regulacji prawnych w tym zakresie, które w jednakowym stopniu satysfakcjonowałyby wszystkich adresatów prawa. Przyjmowane w różnych krajach – w perspektywie tak historycznej, jak i aktualnej –rozwiązania tego istotnego problemu różnią się od siebie, przy czym są one konsekwencją przyjętego typu prawnej ochrony dziecka poczętego – od jego ochrony bezwzględnej jako pełnoprawnego podmiotu prawa poprzez ochronę pośrednią, w której dobrem chronionym pierwszoplanowo jest dobro kobiety w ciąży, aż do braku takiej ochrony, gdy płód był lub jest traktowany jako niemający odrębnego statusu prawnego, a jedynie jako będący częścią ciała kobiety w ciąży, która może dowolnie zdecydować o jego dalszym losie.

Regulacje prawne w naszym kraju w tym względzie ulegały zmianom, jak też zmiany takie są inicjowane, na co duży wpływ mają względy natury politycznej. Jest bowiem tak, że poprzez ich deklaracje oraz inicjatywy ustawodawcze politycy bezpośrednio albo za pośrednictwem różnych organizacji starają się zyskać sympatie wyborców. Przybiera to z różnym nasileniem perspektywę, w której aborcja jest wprawdzie nie pierwszoplanowym, ale jednak tematem dyżurnym kampanii wyborczych, wraca jak bumerang w czasie kolejnych kadencji rządzących, niekiedy nawet stając się płaszczyzną zastępczą dla przydatnych, a nawet koniecznych zmian, na zasadzie, że gdy politycy nie mają społeczeństwu do zaproponowania nic mądrzejszego, to proponują przynajmniej debatę nad kształtem regulacji prawnych dotyczących dopuszczalności przerywania ciąży. Jest w niej pewien fenomen, a mianowicie że niezależnie od jej czasu i okoliczności angażują się w nią z jednakową mocą przeciwstawne opcje polityczne, absorbując ona część społeczeństwa, którego przedstawiciele, przede wszystkim kobiety, ale także mężczyźni, gotowi są organizować i brać udział w demonstracjach „za” lub „przeciw”, wytaczać poważne argumenty pro- i antyaborcyjne, z których niewielka część ma szansę mieć wpływ na postawę adwersarzy, a tym bardziej na zachowania

obowiązującego stanu prawnego lub jego zmianę odnośnie do aborcji, o ile w ogóle taki wpływ jest możliwy. Dobrze jednak, że takie aktywności mają miejsce, gdyż „sprawa” tego na pewno wymaga, a w szerszej perspektywie są one wyrazem obywatelskiego zaangażowania w istotne kwestie społeczne, a taki właśnie status ma dopuszczalność przerywania ciąży.

Wyrazem podobnego zaangażowania, tyle że ze strony przedstawicieli nauki prawa, w szczególności prawa karnego, może być próba wypowiedzi co do tej problematyki z wykorzystaniem prawniczych argumentów jej dotyczących. Ukazanie takiej perspektyw jest celem niniejszego opracowania, przy założeniu wyłącznie prezentacji spojrzenia jej autora co do przedmiotowego zagadnienia, bez odwoływania się do poglądów innych dogmatyków prawa, a to z racji na wielość takich wypowiedzi, ich złożoność co do kwestii szczegółowych, do których odniesienie się na łamach ograniczonego jednak objętościowo tekstu musiałyby być skazane na wybiórczość. Dla jego realizacji, zgodnie z tytułem artykułu, niezbędna jest pobieżna choć analiza zmian w zakresie rozwiązań prawnych dotyczących przesłanek dopuszczalności przerywania ciąży dokonanych na przestrzeni lat, przy przyjęciu cezury czasowej obejmującej okres po odzyskaniu niepodległości, czasy powojenne, okres transformacji, aż do aktualnego stanu prawnego. Konieczne jest także odniesienie się do proponowanych ostatnio zmian w przedmiotowym zakresie, a mających na celu istotne ograniczenie możliwości legalnego przerywania ciąży, które na początku 2018 r. zostały zgłoszone w postaci projektu. Stało się to inspiracją do tego, aby problematykę tę poruszyć w ramach szerszej perspektywy badawczej, bo dotyczącej praw dzieci. Przez taki właśnie pryzmat, a nie tylko poprzez spojrzenie na prawa dorosłych decydujących o skorzystaniu z możliwości przerywania ciąży, jaką w takim lub innym kształcie proponuje ustawodawca, trzeba także starać się widzieć zagadnienie prawnych aspektów przerywania ciąży, przy świadomości kolizji tych praw w ogóle, a przynajmniej w niektórych ich obszarach.

Ekspozycji wymagają ponadto dwie kwestie. Po pierwsze, próba wypowiedzi na temat tak kontrowersyjny, jakim jest aborcja, nawet gdy czyni się to na kanwie naukowej, narażona jest na różne oceny, w tym zupełnie nieprzychylnie lub niepopularnie politycznie, co jednak nie może jej ograniczać, bo gdyby tak miało być, to po prostu lepiej byłoby jej nie podejmować. Po drugie, być może zrezygnacji byłoby na ten temat wypowiadać się przedstawicielce płci pięknej, a okoliczność, że jest inaczej „usprawiedliwiać” może to, że opracowanie niniejsze stanowi pewne continuum badań autora odnośnie do prawnych aspektów przerywania ciąży, dla powrotu do których „nadarzyła się okazja”. Mianowicie analizy co do tej kwestii autor przeprowadził na łamach szerszego opracowania poświęconego prawnym kontrowersjom ochrony życia człowieka, jak też w odrębnym tekście odnośnie aktualnego i postulowanego stanu prawnego oraz na łamach artykułów dotyczących zagadnień szczegółowych co do przerywania ciąży i ochrony praw dzieci nienarodzonych¹.

¹ R. Krajewski, *Prawne kontrowersje ochrony życia człowieka. Studium z prawa polskiego i prawa kanonicznego*, Płock 2004, s. 71–118; *Prawna ochrona życia nienarodzonych. Wybrane uwagi de lege lata i de lege ferenda*, „Ateneum Kapłańskie” 2007, nr 2, s. 295–305; *Rozważania wokół dopuszczalności przerywania ciąży z tzw. względów społecznych*, „Polityka Społeczna” 2004, nr 1, s. 37–38; *Problemy prawne wokół tzw. ciąży z gwałtu*, „Diariusz Prawniczy” 2009, nr 10–11, s. 96–107; *Przestępstwo uszkodzenia*

Standard prawnej ochrony dziecka poczętego wyznaczył już Kodeks karny z dnia 11 lipca 1932 r.², który w rozdziale XXV *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu* w art. 231–234 zawierał regulacje w tym zakresie. W art. 231 przewidywał on, że *kobieta, która płód swój spędza lub pozwala na spędzenie go przez inną osobę, podlega karze aresztu do 3 lat*. Zgodnie z art. 232 tego aktu prawnego: *kto za zgodą kobiety ciężarnej płód jej spędza lub jej przy tym udziela pomocy, podlega karze więzienia do lat 5*. Natomiast art. 233 przewidywał, że *nie ma przestępstwa z art. 231 i 232, jeżeli zabieg był dokonany przez lekarza i przy tym był konieczny ze względu na zdrowie kobiety ciężarnej albo ciąża była wynikiem przestępstwa określonego w art. 203, 204, 205 lub 206*. Art. 203 typizował przestępstwo czynu nierządowego z osobą poniżej lat 15 lub z osobą bezradną, art. 204 przestępstwo zgwałcenia, art. 205 przestępstwo seksualnego wykorzystania stosunku zależności, zaś art. 206 przestępstwo kazirodztwa. Natomiast art. 234 stanowił, że *kto bez zgody kobiety ciężarnej płód jej spędza, podlega karze więzienia do lat 10*.

Zatem wówczas przesłankami legalnego przerwania ciąży były zagrożenie przez nią dla życia kobiety ciężarnej oraz jej pochodzenie z przestępstwa seksualnego. Podkreślenia wymaga karalność samej kobiety, która dokonała aborcji lub pozwoliła na jej przeprowadzenie przez inną osobę – takie rozwiązanie nie zostało powielone w późniejszych aktach prawnych dotyczących przerywania ciąży.

Następnym aktem prawnym, który wskazywał przesłanki dopuszczalności przerywania ciąży była ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży³. W art. 1 ust. 1 wskazywała ona, że *zabiegu przerwania ciąży może dokonać tylko lekarz, jeżeli za przerwaniem ciąży przemawiają wskazania lekarskie lub trudne warunki życiowe kobiety ciężarnej, jak też, gdy zachodzi podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku przestępstwa*. Zgodnie z jej art. 2 ust. 1 *wskazania lekarskie lub trudne warunki życiowe kobiety ciężarnej, przemawiające za przerwaniem ciąży, stwierdza orzeczenie lekarskie. Istnienie uzasadnionego podejrzenia, że ciąża powstała w wyniku przestępstwa, stwierdza zaświadczenie prokuratora*. Jednocześnie ustawa uchylała art. 231–234 Kodeksu karnego wprowadzając „swoje” typy czynów zabronionych, analogiczne do tych, które przewidywał Kodeks karny, z tym że ze zdecydowanie niższym zagrożeniem karami. Mianowicie jej art. 3 stanowił, że *kto w jakikolwiek bądź sposób zmusza kobietę do podania się zabiegowi przerwania ciąży, podlega karze więzienia do lat 5*. Art. 4 przewidywał zaś, że *kto dokonuje przerwania ciąży za zgodą kobiety ciężarnej, lecz wbrew przepisom art. 1, podlega karze więzienia do lat 3*. Natomiast według art. 5: *kto udziela pomocy kobiecie ciężarnej w dokonaniu zabiegu przerwania ciąży wbrew przepisom art. 1, podlega karze więzienia do lat 3*.

Zmiany sprowadzały się więc do kilku kwestii. Mianowicie wprowadzono kolejną przesłankę dopuszczalności przerywania ciąży, jaką stanowiły trudne warunki życiowe kobiety ciężarnej. Miał je stwierdzać lekarz, co było chyba dość dziwnym rozwiązaniem, gdyż kwestia ta nie należała do zagadnień zdrowotnych, lecz socjal-

ciała lub rozstroju zdrowia dziecka poczętego, „Prokuratura i Prawo” 2007, nr 6, s. 11–19; *O potrzebie rozszerzenia karnoprawnej ochrony dziecka poczętego na czyny nieumyślne*, „Jurysta” 2015, nr 1, s. 14–21.

² Ustawa z dnia 11 lipca 1932 r. Kodeks karny, Dz. U. z 1932 r. Nr 60 poz. 571 z późn. zm.

³ Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, Dz. U. z 1956 r. Nr 12, poz. 61 z późn. zm.

nych, co do których wiedza medyczna nie miała znaczenia. Być może de facto kobieta zainteresowana przerwaniem ciąży oświadczała lekarzowi, że jej warunki życiowe są trudne, a ten okoliczność taką „przenosił” na zaświadczenie, którego uzyskanie w klimacie proaborcyjnym tamtego okresu mogło nie być problematyczne. Zresztą kategoria „trudnych warunków życiowych” była subiektywna, przyznając pierwszeństwo jakkolwiek pojmowanemu komfortowi życia kobiety nad życiem dziecka poczętego. Nowością stanowiło także wprowadzenie bezkarności kobiet przerywających nielegalnie swoje ciąży, jakie to rozwiązanie funkcjonuje do dzisiaj. Podkreślenia wymaga też istotne zmniejszenie ustawowego wymiaru kar za przestępstwa aborcyjne.

Stan ten przetrwał do wejścia w życie Kodeksu karnego z dnia 19 kwietnia 1969 r.⁴, który uchylił przepisy ustawy z 1956 r. typizujące przestępstwa, pozostawiając jednak te, które regulowały warunki dopuszczalności przerywania ciąży. Zgodnie z art. 153 tego aktu prawnego *кто прѣмочą wywołuje poronienie u kobiety ciężarnej albo w inny sposób bez jej zgody przerywa ciążę lub doprowadza ją do tego przemocą, groźbą bezprawną albo podstępem, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8*. Natomiast art. 154 § 1 stanowił, że *кто за zgodą kobiety ciężарnej, lecz wbrew przepisom ustawy, wykonuje zabieg przerywania ciąży, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3*, a w § 2, że *tej samej karze podlega, kto udziela pomocy kobiecie ciężарnej w wykonaniu zabiegu przerywania ciąży wbrew przepisom ustawy*.

W konsekwencji odnośnie do przesłanek przerywania ciąży nic się nie zmieniło, a jedynie zachowania aborcyjne w nich się nie mieszczące stypizowano w nowym akcie prawnym; formuła ta była kontynuowana w kolejnych regulacjach, jak też obowiązuje aktualnie. Zatem wyznaczony w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku stan prawny co do takich przesłanek przetrwał aż do okresu transformacji, bo do 1993 r.

Wówczas to bowiem uchwalono ustawę z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży⁵, która uchyliła ustawę z 1956 r. Jej art. 1 ust. 1 stanowi, że *każda istota ludzka ma od chwili poczęcia przyrodzone prawo do życia*, a zgodnie z jego ust. 2: *życie i zdrowie dziecka od chwili jego poczęcia pozostają pod ochroną prawa*. Ustawa nie zawierała przesłanek dopuszczalności przerywania ciąży, które wprowadziła do Kodeksu karnego z 1969 r., który nowelizowała. Jego art. 149a w § 1 przewidywał, że *кто powoduje śmierć dziecka poczętego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 2*. Jednak § 2 przewidywał, że *nie podlega karze matka dziecka poczętego, a § 3, że nie popełnia przestępstwa określonego w § 1 lekarz, podejmujący to działanie w publicznym zakładzie opieki zdrowotnej, w przypadku gdy: 1) ciąża stanowiła poważne zagrożenie dla życia lub zdrowia matki, stwierdzone orzeczeniem dwóch lekarzy innych niż lekarz podejmujący działania, o którym mowa w § 1, przy czym orzeczenie to nie jest niezbędne w przypadku natychmiastowej konieczności uchylenia zagrożenia dla życia matki, 2) gdy śmierć dziecka poczętego nastąpiła wskutek działań podjętych dla ratowania życia matki albo dla przeciwdziałania poważnemu uszczerbkowi na zdrowiu matki, którego niebezpieczeństwo zostało potwierdzone orzeczeniem dwóch innych lekarzy, 3) badania prenatalne, potwierdzone*

⁴ Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny, Dz. U. z 1969 r. Nr 13 poz. 94 z późn. zm.

⁵ Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, Dz. U. z 1993 r. Nr 17, poz. 78 z późn. zm.

orzeczeniem dwóch innych lekarzy innych niż lekarz podejmujący działanie, o którym mowa w § 1, wskazując na ciężkie i nieodwracalne uszkodzenia płodu, 4) zachodzi uzasadnione podejrzenie, potwierdzone zaświadczeniem prokuratora, że ciąża powstała w następstwie czynu zabronionego. Jego § 4 stanowił, że w szczególnie uzasadnionych przypadkach sąd może odstąpić od wymierzenia kary wobec sprawcy przestępstwa określonego w § 1. Ponadto ustawa ta dodała do Kodeksu karnego art. 23b, art. 149b, art. 156a oraz art. 157, które wyznaczały nowy kształt prawnokarnej ochrony dziecka poczętego, przewidując różne typy czynów zabronionych.

Ustawa ta ograniczyła więc warunki dopuszczalności przerywania ciąży, wykluczając przesłankę trudnych warunków życiowych kobiety ciężarnej. Była to zmiana istotna, choć dokonana w dość dziwny z perspektywy techniki legislacyjnej sposób, bo nie w samej ustawie, która nawet w swoim tytule „zapowiadała” określenie w szczególności warunków dopuszczalności przerywania ciąży, które jednak nie zostały określone w niej, lecz w Kodeksie karnym. Wydaje się, że mogło to być efektem swoistego „uniku” ustawodawcy, który „chciał, ale bał się” tę kontrowersyjną kwestię rozstrzygnąć i uznał, że jeśli zrobi to niejako nie wprost, lecz pośrednio, to nie będzie gorzej. Ustawa uznawana jednak była za rozwiązanie kompromisowe pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami aborcji, będące wyrazem pewnego stanu pośredniego w toczącej się na ten temat debacie, który jest stanem najlepszym z możliwych do osiągnięcia w kontekście próby pogodzenia poglądów na temat przerywania ciąży osób o nierzadko zupełnie przeciwstawnych poglądach. Przymiot taki ma ona także aktualnie, choć dopiero w następstwie jej kolejnych zmian.

Ustawą z dnia 30 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz o zmianie niektórych innych ustaw⁶ przywrócono bowiem możliwość przerywania ciąży z uwagi na trudną sytuację życiową kobiety w ciąży. Stało się to poprzez dodanie do ustawy z 1993 r. art. 4a–4c. Art. 4a stanowił, że *1. Przerwanie ciąży może być dokonane wyłącznie przez lekarza, w przypadku gdy: 1) ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej, 2) badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu, 3) zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w następstwie czynu zabronionego, 4) kobieta ciężarna znajduje się w ciężkich warunkach życiowych lub trudnej sytuacji osobistej*. Jego ust. 2 przewidywał, że *w przypadkach określonych w ust. 1 pkt 2 przerwanie ciąży jest dopuszczalne do chwili osiągnięcia przez płód zdolności do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej, a w przypadku określonym w ust. 1 pkt 3 lub 4, jeżeli od początku ciąży nie upłynęło więcej niż 12 tygodni*. Zgodnie z ust. 5 było tak, że *wystąpienie okoliczności, o których mowa w ust. 1 pkt 1 i 2, stwierdza inny lekarz niż dokonujący przerwania ciąży, chyba że ciąża zagraża bezpośrednio życiu kobiety. Okoliczność, o której mowa w ust. 1 pkt 3, stwierdza prokurator*. Natomiast, zgodnie z ust. 6, *w przypadku, o którym mowa w ust. 1 pkt 4, kobieta składa pisemne oświadczenie, a ponadto zaświadczenie*

⁶ Ustawa z dnia 30 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz o zmianie niektórych innych ustaw, Dz. U. z 1996 r. Nr 139, poz. 646.

o konsultacji odbytej u lekarza podstawowej opieki zdrowotnej, innego niż dokonujący przerwania ciąży, lub u innej wybranej przez siebie uprawnionej osoby. Przepis ten stanowił także, że przerwanie ciąży może być dokonane, jeżeli kobieta podtrzymuje zamiar przerwania ciąży po upływie 3 dni od konsultacji. Według ust. 7 celem konsultacji jest w szczególności ustalenie sytuacji zdrowotnej i życiowej kobiety, pomoc w rozwiązaniu jej problemów, między innymi poprzez wskazanie dostępnych form pomocy przysługujących kobietom w związku z ciążą i po urodzeniu dziecka, poinformowanie kobiety o ochronie prawnej życia w fazie prenatalnej, o aspektach medycznych ciąży oraz przerwania ciąży, a także o środkach i metodach antykoncepcyjnych. Za zgodą kobiety w konsultacji może wziąć udział jej partner, członkowie rodziny lub inna osoba bliska.

Ustawodawca popadł w pewną niezręczność. Z jednej bowiem strony przywrócił możliwość swobodnego przerywania ciąży ze względu na trudne warunki bytowe, a de facto pewnie po prostu na żądanie, z drugiej zaś wprowadził wymóg konsultacji o dość dziwnym zakresie przedmiotowym i podmiotowym. Wydaje się bowiem, że zwłaszcza mówienie kobiecie w ciąży o środkach i metodach antykoncepcyjnych byłoby niejako post factum, a angażowanie w to członków rodziny i partnera było konstrukcją, której trudno przypisać szczególny racjonalizm.

Nie z tego powodu, lecz z racji zarzutu niezgodności tych rozwiązań ze standardami konstytucyjnymi oraz nadużycia prawnej ochrony sytuacji materialnej i życiowej kobiety poprzez odebranie prawa do życia dziecka poczętego, w dniu 20 grudnia 1996 r. grupa senatorów złożyła do Trybunału Konstytucyjnego wnioski o zbadanie konstytucyjności tej ustawy. Ten, w orzeczeniu z dnia 28 maja 1997 r., uznał, że przepis ustawy z 1996 r. dopuszczający przerywanie ciąży z powodu ciężkich warunków życiowych kobiety ciężarnej lub jej trudnej sytuacji osobistej jest niezgodny z obowiązującymi wówczas standardami konstytucyjnymi *przez to, że legalizuje przerwanie ciąży bez dostatecznego usprawiedliwienia konieczności ochrony innej wartości, prawa lub wolności konstytucyjnej oraz posługuje się nieokreślonymi kryteriami tej legalizacji, naruszając w ten sposób gwarancje konstytucyjne dla życia ludzkiego*⁷. Co do braku określoności kryteriów takiej legalizacji nie można mieć wątpliwości, gdyż kategorie „trudna sytuacja osobista” oraz „ciężkie warunki życiowe” były więcej niż mogące podlegać subiektywnym ocenom, pozbawionym zupełnie możliwości jakiegokolwiek relatywizowania. W konsekwencji za zasadne uznać trzeba takie właśnie stanowisko Trybunału Konstytucyjnego. Wydaje się bowiem, że gdyby ustawodawca miał odwagę wprowadzić wprost, to co tak naprawdę zamierzał, a więc szeroką dopuszczalność przerywania ciąży, to powinien to uczynić bezpośrednio, a nie niejako „na okrętkę”. Inną zupełnie kwestią (o której szerzej poniżej) jest to, czy byłoby to zasadne.

W konsekwencji tego orzeczenia ustawa z 1993 r. została zmieniona do takiego kształtu, że zgodnie z jej art. 4a ust. 1 *przerwania ciąży może być dokonane wyłącznie przez lekarza, w przypadku gdy: 1) ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej, 2) badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu, 3) zachodzi uzasadnione podejrzenie,*

⁷ Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 maja 1997 r., Dz. U. z 1997 r. Nr 157, poz. 1040.

że ciąża powstała w następstwie czynu zabronionego. Taki stan obowiązuje aktualnie, przy czym pierwsza z przesłanek dopuszczalności przerywania ciąży określana jest jako zdrowotna, druga jako eugeniczna, a trzecia jako kryminalna.

Równolegle obowiązujący Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997 r.⁸ określa typy przestępstw aborcyjnych. Zgodnie z jego art. 152 § 1: *kto za zgodą kobiety przerywa jej ciążę z naruszeniem przepisów ustawy, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3*. Paragraf 2 tego artykułu stanowi, że *tej samej karze podlega, kto udziela kobiecie ciężarnej pomocy w przerwaniu ciąży z naruszeniem przepisów ustawy lub ją do tego nakłania*, zaś według § 3: *kto dopuszcza się czynu określonego w § 1 lub 2, gdy dziecko poczęte osiągnęło zdolność do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej, podlega karze pozbawiania wolności od 6 miesięcy do lat 8*. Art. 153 § 1 stanowi, że *kto stosując przemoc wobec kobiety ciężarnej lub w inny sposób bez jej zgody przerywa ciążę albo przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem doprowadza kobietę ciężarną do przerwania ciąży, podlega karze pozbawiania wolności od 6 miesięcy do lat 8*. Według jego § 2 *kto dopuszcza się czynu określonego w § 1, gdy dziecko poczęte osiągnęło zdolność do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10*. Art. 154 § 1 przewiduje, że *jeżeli następstwem czynu określonego w art. 152 § 1 lub 2 jest śmierć kobiety ciężarnej, sprawca podlega karze pozbawiania wolności od roku do lat 10*, zaś jego § 2 stanowi, że *jeżeli następstwem czynu określonego w art. 152 § 3 lub w art. 153 jest śmierć kobiety ciężarnej, sprawca podlega karze pozbawiania wolności od lat 2 do 12*. Jest jeszcze art. 157a, którego § 1 stanowi, że *kto powoduje uszkodzenie ciała dziecka poczętego lub rozstrój zdrowia zagrażający jego życiu, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2*. Jednak zgodnie z jego § 2 *nie popełnia przestępstwa lekarz, jeśli uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia dziecka poczętego są następstwem działań leczniczych, koniecznych dla uchylenia niebezpieczeństwa grożącego zdrowiu lub życiu kobiety ciężarnej albo dziecka poczętego*. Natomiast § 3 przewiduje, że *nie podlega karze matka dziecka poczętego, która dopuszcza się czynu określonego w § 1*.

Jeśli chodzi o poszczególne przesłanki dopuszczalności przerywania ciąży, to można różnie oceniać ich istnienie. W przypadku okoliczności zdrowotnych dochodzi do kolizji dwóch dóbr o jednakowej wartości – życia matki i życia dziecka. Nie sposób zatem byłoby dokonywać jakiegokolwiek ich gradacji, choć taka jest już możliwa w przypadku kolizji zdrowia kobiety ciężarnej i życia dziecko poczętego. Nie można jednak byłoby wymagać, aby kobieta poświęcała swoje życie, jak też w poważnym zakresie ryzykowała zdrowiem, dla utrzymania ciąży – i taką właśnie drogą poszedł ustawodawca.

Jeśli zaś chodzi o przesłankę eugeniczną to opiera się ona na założeniu, że matka lub rodzice mogą jednak zdecydować o przerwaniu życia dziecka dotkniętego poważnymi wadami, a chodzi tu nie tylko o prawo do życia jako takie, lecz o prawo do życia o pewnej przynajmniej jakości, a więc wolnego od nieuniknionej śmierci albo od cierpienia. Chodzi też tu jednak o prawo wyboru dorosłych, czy chcą lub nie chcą podjąć się niekiedy wręcz dramatycznej opieki nad takim dzieckiem.

⁸ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny z dnia, tekst jednolity: Dz. U. z 2017 r. poz. 2204 z późn. zm.

Z kolei przesłanka kryminalna opiera się z kolei na koncepcji, że nie można zmuszać kobiety, aby urodziła i wychowywała dziecko poczęte choćby w następstwie zgwałcenia, co – przy pełnym zrozumieniu dla trudności takiej sytuacji po jej stronie – może jednak budzić wątpliwości na kanwie porównania dwóch dóbr, to jest takiego jej prawa, czy braku obowiązku i życia dziecka niewinnego „formuły” swojego poczęcia. Nie są to proste oceny, a argumenty ich dotyczące można mnożyć, przytaczać już znane, poszukiwać nowych, ale i tak nie mogłoby to doprowadzić do jednoznacznych wniosków.

Trudności w tym względzie pogłębiać jedynie może odwoływanie się do argumentów pro- i antyaborcyjnych. Te pierwsze powołują się na wolność kobiety w takim znaczeniu, że jest ona jedyną dysponentką swojego ciała, a w konsekwencji, że aborcja powinna być całkowicie jej prywatną sprawą. Drugie zaś opierają się na wskazaniach, że życie ludzkie, które zaczyna się od poczęcia, powinno być chronione w sposób bezwzględny, że istota ludzka od poczęcia ma przyrodzone prawo do istnienia, którego nikt nie może oceniać i przerywać. Są to raczej takiego rodzaju, że nie sposób zaprzeczyć w jakiś zniewalający sposób i jednym, i drugim. Pozostaje zatem próba wypracowania jakiegoś stanu pośredniego, jeśli chodzi o warunki dopuszczalności przerywania ciąży.

Wydaje się, że myślenie w tym zakresie opierać trzeba na formule wyboru, a więc, że regulacje prawne warunkujące dopuszczalność przerywania ciąży nikogo do niczego nie zmuszają, ale dają wybór, inaczej: możliwość skorzystania z opcji przerwania ciąży, o ile zachodzi co najmniej jedna z przewidzianych przez przepisy przesłanek. Przecież, gdy kobieta, która wie, że dziecko, które nosi w swoim łonie, dotknięte jest nieodwracalną wadą, nie musi przerywać ciąży, a jedynie może to zrobić na równi z możliwością jego urodzenia. Dokładanie tak samo jest i w innych przypadkach. Zatem wydaje się, że to właśnie o zakres tego wyboru chodzi w sporze zwolenników i przeciwników aborcji, a prawo dzieci poczętych do życia schodzi na plan dalszy, co nie oznacza, że w istocie ma ono dalsze znaczenie, ale w praktyce to chyba tak właśnie należy je sytuować. Zresztą o kształcie praw dzieci nie decydują one, lecz dorośli, co dotyczy także najważniejszego jego obszaru, jakim jest prawo do życia.

Mając na względzie powyższe argumenty, przekonany jestem, że aktualny stan prawny dotyczący warunków dopuszczalności przerywania ciąży takim powinien pozostać. Jednak nie jest to zapatrywanie powszechnie obowiązujące, gdyż co pewien czas odzywają pomysły zaostrzenia lub liberalizowania przepisów aborcyjnych. Jedne z nich chcą całkowitego zakazu przerywania ciąży, inne całkowitej dopuszczalności aborcji, a jeszcze inne jej ograniczenia. W tym ostatnim duchu wniesiono na początku 2018 r. projekt *Zatrzymaj aborcję*, według którego wyeliminowana miałaby zostać przesłanka eugeniczna. W praktyce, gdy w 2016 r. na 1098 legalnych zabiegów aborcji, 1042 dokonano właśnie z powodu, że dziecko poczęte było dotknięte ciężką i nieodwracalną wadą lub chorobą zagrażającą jego życiu, a jedynie 55, gdy ciąża stanowiła zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety, i tylko w jednym, gdy była ona następstwem czynu zabronionego, przyjęcie takiego rozwiązania oznaczałoby faktyczny zakaz aborcji, do którego nie sposób byłoby jednak dążyć, przy całym szacunku dla zwolenników takich pomysłów, którzy, tak samo jak osoby o nastawieniu liberalnym, mają prawo do ekspozycji swoich poglądów. Przypadków przerwania ciąży ze względów eugenicznych

z roku na rok przybywa. Przykładowo w 2002 r. było ich jedynie 82, w 2010 r. już 614, a w 2015 r. odnotowano ich 996⁹. Przepuszczać można, że zasadniczy wpływ na to ma upowszechnienie badań prenatalnych, a nie jakiegokolwiek względu natury moralnej czy obyczajowej. Znaczenie może mieć tu także coraz większa złożoność niektórych chorób oraz świadomość trudu opieki nad dotkniętymi nimi dziećmi.

Możliwość bezwzględnego zakazu aborcji nie znajduje ani merytorycznego, ani prawnego uzasadnienia. W szczególności podstawą taką nie jest art. 38 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.¹⁰, który stanowi, że *Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia*, gdyż uznaje się, że nie dotyczy on dzieci poczętych, choć nie można dla uchwycenia perspektywy ich ochrony zupełnie go też nie dostrzegać, godząc się z niemożnością jednoznacznych w tym względzie rozstrzygnięć nawet na poziomie konstytucyjnym. W konsekwencji najlepiej byłoby, aby trwał kompromis aborcyjny w aktualnym jego kształcie, bo jakiegokolwiek spory nie są w stanie przybliżyć nas do lepszych niż obowiązujące rozwiązania. Nie można też z pola widzenia tracić tego, że im przepisy w tym zakresie byłyby bardziej rygorystyczne, tym szerzej otwierać mogłaby się przestrzeń nielegalnych zabiegów przerywania ciąży, które i dzisiaj są dokonywane w zakresie niemożliwym do precyzyjnego ustalenia, przeciwnie – gdyby nastąpiła liberalizacja w tym zakresie, to niekoniecznie aborcji byłoby więcej, bo wpływ na to mają nie tylko regulacje prawne, których roli w obszarach kontrowersyjnych, opartych na moralności, religijności i innych podobnych przesłankach, po prostu nie należy przeceniać, co nie oznacza, że nie powinno ich być w ogóle. Ale są i to w dobrym kształcie. Dobrym, bo na miarę naszych możliwości jako społeczeństwa złożonego z ludzi o różnych poglądach, wrażliwościach, z których niektórzy są tradycjonalistami, inni są bardziej nowocześni, jedni bardziej, a inni mniej przywiązani do wartości religijnych i aksjologicznych. W demokratycznym państwie prawa jego rolą jest wypracowywanie takich standardów, które w większym stopniu będą łączyły, a nie dzieliły społeczeństwo, co w obszarach kontrowersyjnych, do których niewątpliwie należy aborcja, jest trudne, ale nie jest niemożliwe. Pokazał to sam ustawodawca poprzez istnienie aktualnego kształtu warunków dopuszczalności przerywania ciąży, będącego wyrazem społecznego kompromisu i legislacyjnego rozsądku, których po prostu nie należy burzyć.

BIBLIOGRAFIA

- Krajewski R., *O potrzebie rozszerzenia karnoprawnej ochrony dziecka poczętego na czyny nieumyślne*, „Jurysta” 2015, nr 1
- Krajewski R., *Prawna ochrona życia nienarodzonych, Wybrane uwagi de lege lata i de lege ferenda*, „Ateneum Kapłańskie” 2007, nr 2

⁹ *Legalnych aborcji w Polsce jest więcej. I to nie z tego powodu, o którym myślicie*, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,22967897,legalnych-aborcji-w-polsce-jest-wiecej-i-to-wcale-nie-z-tego.html> [dostęp 6.04.18].

¹⁰ Ustawa z dnia 2 kwietnia 1997 roku Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.

- Krajewski R., *Prawne kontrowersje ochrony życia człowieka. Studium z prawa polskiego i prawa kanonicznego*, Płock 2004
- Krajewski R., *Problemy prawne wokół tzw. ciąży z gwałtu*, „Diariusz Prawniczy” 2009, nr 10–11
- Krajewski R., *Przestępstwo uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia dziecka poczętego*, „Prokuratura i Prawo” 2007, nr 6
- Krajewski R., *Rozważania wokół dopuszczalności przerywania ciąży z tzw. względów społecznych*, „Polityka Społeczna” 2004, nr 1
- Legalnych aborcji w Polsce jest więcej. I to nie z tego powodu, o którym myślicie, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,22967897,legalnych-aborcji-w-polsce-jest-wiecej-i-to-wcale-nie-z-tego.html> [dostęp 6.04.18].
- Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 maja 1997 r., Dz. U. z 1997 r. Nr 157, poz. 1040.
- Ustawa z dnia 11 lipca 1932 r. Kodeks karny, Dz. U. z 1932 r. Nr 60 poz. 571 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny, Dz. U. z 1969 r. Nr 13 poz. 94 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 2 kwietnia 1997 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, Dz. U. z 1956 r. Nr 12, poz. 61 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 30 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz o zmianie niektórych innych ustaw, Dz. U. z 1996 r. Nr 139, poz. 646.
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny z dnia, tekst jednolity: Dz. U. z 2017 r. poz. 2204 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, Dz. U. z 1993 r. Nr 17, poz. 78 z późn. zm.